



APOSTOLSTWO ŚWIECKICH
JAKO UCZESTNICTWO
W PODSTAWOWYCH FUNKCJACH KOŚCIOŁA.
WYKŁAD WYGŁOSZONY PODCZAS
IV WROCŁAWSKICH DNI DUSZPASTERSKICH

Wrocław, 27 sierpnia 1974 roku

1. WSTĘP

Spełniając wolę Zmarłego Arcybiskupa Wrocławskiego, śp. Kardynała Bolesława Kominka, pragnę w niniejszym referacie określić podstawy teologiczne, a w szczególności podstawy eklezjologiczne apostołstwa świeckich. Pragnę to uczynić, korzystając nade wszystko z *magisterium* Soboru Watykańskiego II, w którym obaj ze śp. Kardynałem braliśmy czynny udział na zbliżonym odcinku, pracując mianowicie nad przygotowaniem konstytucji pastoralnej o Kościele w świecie współczesnym, ze szczególnym uwzględnieniem miejsca świeckich w Kościele. Samo polskie wyrażenie „świecki” wskazuje na „świat” w takim właśnie znaczeniu, w jakim mówi o nim *Vaticanum II* we wspomnianym dokumencie. Czytamy tam zaraz na początku: „Ma więc Sobór przed oczyma świat ludzi, czyli całą rodzinę ludzką wraz z tym wszystkim, wśród czego ona żyje; świat, będący widownią historii rodzaju ludzkiego, naznaczony pomnikami jego wysiłków, klęsk i zwycięstw; świat, który – jak wierzą chrześcijanie – z Miłości Stwórcy powołany do bytu i zachowywany, popadł wprawdzie w niewolę grzechu, lecz został wyzwolony przez Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, po złamaniu potęgi Złego, by wedle zamysłu Bożego doznał przemiany i doszedł do pełni doskonałości” (KDK, 2).

Do tak rozumianego „świata” pozostają w szczególnej relacji właśnie katolicycy „świeccy”. Oni stanowią tę rzeczywistość społeczną Kościoła, przez którą on w szczególny sposób trwa w świecie i kształtuje świat mocą otrzymaną od Chrystusa, Jego prawdą i Jego miłością. Rzeczywistości tej nie

można oddzielać od hierarchii, od wspólnoty pasterzy i duszpasterzy Kościoła, z którą świeccy pozostają w organicznym zespoleniu. Nie można jej też odrywać od tak istotnego dla Kościoła żywiołu zakonnego, który życiu całego ludu Bożego nadaje pełny wymiar poświęcenia i powołania eschatologicznego. Na gruncie tych wszystkich powiązań i organicznych dopełnień świeccy mają właściwe sobie miejsce i powołanie w uniwersalnej wspólnotcie i społeczeństwie Kościoła – Ludu Bożego, mają bowiem właściwą sobie „miarę daru Chrystusowego” (Ef 4, 7). W duchowym organizmie Kościoła, który w całości jest zawsze Ciałem Chrystusa – Jego Ciałem Mistycznym, jak przypomniał niedługo przed Soborem papież Pius XII w swej magistralnej encyklice.

To wszystko musimy mieć stale przed oczyma, rozważając w ramach niniejszych Wrocławskich Dni Duszpasterskich problem „świeccy w parafii”, który stanowi zarazem główny temat przyszłorocznego programu duszpasterskiego. Program ten został wypracowany przez Komisję ds. Duszpasterstwa przy naszym Episkopacie, której do końca swego życia przewodniczył Zmarły Kardynał – Metropolita Wrocławski.

2. KOŚCIÓŁ – LUD BOŻY, STANOWIĄC CIAŁO CHRYSTUSA, UCZESTNICZY W JEGO ZBAWCZYM POSŁANNICTWIE

Sobór Watykański II nie zatrzymał się w określeniu Kościoła przy Pawłowym obrazie Mistycznego Ciała Chrystusa, ale poszedł dalej, określając rzeczywistość Kościoła biblijnym pojęciem Ludu Bożego. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że Sobór zmienił optykę, że w swoim określeniu Kościoła wyszedł od człowieka, od kategorii ludzkich, społecznych i historycznych. Gruntowniejsze jednak wczytanie się w dokumenty *Vaticanum II* (staralem się to uczynić w moim studium o realizacji Soboru pt. *U podstaw odnowy*) prowadzi do stanowczego przekonania, że Sobór naszych czasów dokonał tylko pełnej interpretacji Pawłowego pojęcia Kościoła, wyrażonego w obrazie Ciała Chrystusa, wprowadzając w to pojęcie zgodnie z jego istotną zawartością kategorie ludzkie, osobowe, społeczne i historyczne, w których Mistyczne Ciało Chrystusa stale się kształtuje i urzeczywistnia. W oparciu o dogłębną analizę tekstów soborowych musimy nabrać przeświadczenia, że rzeczywistość Mistycznego Ciała Chrystusa nie bytuje poza rzeczywistością Ludu Bożego, ani też na odwrót.

Równocześnie wypada stwierdzić, iż soborowa nauka o Kościele – i to przede wszystkim w obrębie Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* – na

pierwszy plan wysuwa w tym utożsamieniu rzeczywistości Ciała Chrystusowego i Ludu Bożego moment Chrystusowego posłannictwa, którego Kościół jako Lud Boży w całości staje się uczestnikiem. Chodzi tutaj w szczególności o *tria munera Christi*, które *Vaticanum II* na nowo wydobyło ze źródeł objawionych, czyniąc z nich jakby kamień węgielny współczesnej eklezjologii. W ten sposób Chrystus, będąc niewidzialną głową Kościoła, swego Ciała, objawia się jako Ten, który nieustannie spełnia w tymże Kościele i poprzez Kościół swoje jedyne i niepowtarzalne posłannictwo bosko-ludzkie, mesjańskie, posłannictwo Zbawcy i Odkupiciela, który nie tylko jest Panem swego Kościoła, ale w tymże Kościele i przez Kościół jest nieustannie Kapłanem, Prorokiem i Królem w znaczeniu wciąż tym samym i wciąż na nowo aktualnym poprzez różne koleje dziejów człowieka i świata. Odbudowana przez Sobór nauka o troistym posłannictwie Chrystusa w sposób szczególny dopełnia obraz Chrystusa – Mesjasza, Zbawcy i Odkupiciela, mówi równocześnie o niewyczerpującym się dzięki Niemu w Kościele działaniu Ducha Świętego, a przez to samo odsłania najgłębsze korzenie oraz właściwe znaczenie misji, jaką żyje cały Kościół, a w Kościele każdy chrześcijanin.

W ten sposób na gruncie soborowej nauki o Kościele nabiera nowego znaczenia sam podstawowy fakt bycia chrześcijaninem (i to w każdym, bez wyjątku, duchownym czy świeckim), który początek swój znajduje w Sakramencie Chrztu Świętego, swe potwierdzenie i umocnienie w Sakramencie Bierzmowania, a którego dynamizm wewnętrzny i z kolei społeczny kształtuje się poprzez Sakrament jedności z Chrystusem, poprzez Eucharystię – Komunię Ciała i Krwi Odkupiciela. Poprzez te i wszystkie inne sakramenty Chrystus stale buduje Kościół, swoje Ciało, a jest to równocześnie Kościół zbawienia w łasce usynowienia Bożego i Kościół posłannictwa przez udział w troistej misji Chrystusa, Kapłana, Proroka i Króla. Z tym posłannictwem Syn Boży przyszedł od Ojca i trwa w całym Ludzie Bożym, udzielając wraz z Ojcem swojego Ducha wszystkim, którzy z Nim się łączą w Kościele „przez sakramenty i przez cnoty” (KK, 11).

Apostolstwo świeckich wedle nauki *Vaticanum II* wyrasta na tym gruncie, opiera się na tych podstawach. Przez to też stanowi ono (jak głosi program naszych Dni) uczestnictwo w podstawowych funkcjach Kościoła. Te bowiem – podstawowe funkcje Kościoła – nie są niczym innym, jak aktualizującymi się wciąż na nowo w Mistycznym Ciele Chrystusa przejawami i konkretyzacjami Chrystusowego posłannictwa, Kapłana, Proroka i Króla, w czym cały Lud Boży ma właściwy sobie udział „według miary daru Chrystusowego”. A jeśli istnieje w Kościele od początku ta szczególna „miara daru”, która wyraża się w powołaniu hierarchicznym i zakonnym, to istnieje

ona także w tym celu, ażeby cały Lud Boży lepiej, dojrzalej i skuteczniej wypełniał właściwe sobie posłannictwo kapłańskie, prorockie i królewskie. Jeśli bowiem zwłaszcza powołanie hierarchiczne oznacza w Kościele władzę, to władza ta osadzona jest w organicznej jedności Ciała Chrystusowego, na zasadzie „przysposobienia świętych do wykonywania posługi” (Ef 4, 12), ma się więc przyczyniać do sprawnego funkcjonowania całości organizmu, który żyje Życiem czerpanym z jednego Źródła i spełnia posłannictwo jednego wciąż i tego samego Chrystusa... wczoraj, dzisiaj i na wieki: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także i na wieki” (Hbr 13, 8).

3. APOSTOLSTWO ŚWIECKICH JAKO UDZIAŁ TEJ FUNKCJI KOŚCIOŁA, KTÓRA WYNIKA Z UCZESTNICTWA W POSŁANNICTWIE KAPŁAŃSKIM CHRYSTUSA

W dalszym ciągu niniejszych rozważań pragnę nawiązywać konsekwentnie do nauki *Vaticanum II* na temat posłannictwa świeckich jako uczestnictwa *in triplici munere Christi*. W ten sposób najlepiej będzie można określić udział świeckich w podstawowych funkcjach Kościoła, a konkretnie – parafii, która jest autentyczną i organiczną częścią tego Kościoła, jako taka zaś ma swoją mistyczną i społeczną zarazem determinację w nim, w Kościele – Ludzie Bożym i Kościele – Organizmie Chrystusowym. Nauka *Vaticanum II* ujmuje to w sposób zwięzły i zasadniczy. Będziemy się odwoływać do niej nade wszystko, starając się co najwyżej, naświetlić i wyakcentować znaczenie jej magistralnych sformułowań. Sprawa dalszego rozprowadzania tej nauki, jej wielorakich zastosowań szczegółowych w obrębie tematu „świeccy w parafii”, pozostaje tematem wielu następnych referatów, a także konwersatoriów. Tutaj chodzi tylko o zarysowanie samego zrębu zagadnienia. Pragnę też dodać, że sprawy, których tutaj dotykam, szerzej zostały przeanalizowane we wspomnianym poprzednio studium o realizacji Soboru pt. *U podstaw odnowy*.

Jeśli chodzi o tę podstawową funkcję Kościoła, która wynika z uczestnictwa wszystkich ochrzczonych *in munere Christi – sacerdotis*, to *Vaticanum II* wypowiada się jak następuje:

„Najwyższy i przedwieczny Kapłan, Jezus Chrystus, pragnąc, aby jego świadectwo i Jego posługa trwały nieprzerwanie także za pośrednictwem ludzi świeckich, ożywia ich duchem swoim i nieustannie zachęca do wszelkiego dzieła szlachetnego i doskonałego.

Tym bowiem, których wiąże ściśle z życiem i posłannictwem swoim, daje również udział w swej funkcji kapłańskiej (*munus sacerdotale*) dla sprawowania kultu duchowego, aby Bóg był wielbiony, a ludzie zbawiani. Toteż ludzie świeccy, jako poświęceni Chrystusowi i namaszczeni Duchem Świętym, w przedziwny sposób są powołani i przygotowani do tego, aby rodziły się w nich zawsze coraz obfitsze owoce Ducha. Wszystkie bowiem ich uczynki, modlitwy i apostołskie przedsięwzięcia, życie małżeńskie i rodzinne, codzienna praca, wypoczynek ducha i ciała, jeśli odbywają się w Duchu, a nawet utrapienia życia, jeśli cierpliwie są znoszone, stają się duchowymi ofiarami, miłymi Bogu przez Jezusa Chrystusa (por. 1 P 2, 5), ofiary te składane są zbożnie Ojcu w eucharystycznym obrzędzie wraz z ofiarą Ciała Pańskiego. W ten sposób i ludzie świeccy, jako zbożnie działający wszędzie czciciele Boga, sam świat Jemu poświęcają.” (KK, 34).

Ogromnie wiele mówi cały ten soborowy tekst. Zaslugiwałby na szczegółową analizę i z pewnością doczeka się jej tutaj w świetle innych jeszcze cytatów, bardziej praktycznych. Na razie jednakże spróbujmy zamiast analizy tekstu zastosować pewne całościowe naświetlenie. Spróbujmy dosłyszeć, co nam mówi ten właśnie tekst na tle wszystkiego, co wiemy o całej koncepcji i programie „zeświecczenia”, czyli zwrócenia człowieka do świata jako wyłącznej jego racji bytu i jedyne go celu ziemskiej egzystencji. Jest to koncepcja prastara, sięga swymi korzeniami Księgi Rodzaju (por. Rdz 3, 23) i wciąż na nowo się odradza, na nowo owocuje. Ale też wciąż na nowo odradza się i na nowo owocuje kapłaństwo: własne kapłaństwo Chrystusa w całym Ludzie Bożym i w szczególnej posłudze hierarchicznej. W tym kapłaństwie „ludzie (...) również świeccy, jako (...) wszędzie działający czciciele Boga (...), Jemu poświęcają świat i siebie w nim. Dzięki temu ludzkość i świat nie przestaje trwać w swej zasadniczej relacji ku Bogu, w swej proto- i eschatologicznej otwartości. Nie zamyka się w sobie wbrew swej naturze, która mówi o stworzonności, a więc o podstawowej relacji do Stwórcy – a człowiek ma wszystkie dane po temu, aby był tej relacji świadomym wyrazicielem. Kapłaństwo przynosi duchowy oddech stworzeniu, określa miejsce człowieka w stworzonej rzeczywistości i daje najpełniejsze świadectwo jego powołania w świecie, wymierza ostateczną skalę jego duchowej wielkości wobec wszystkich stworzeń i określa do głębi sakralny charakter jego własnego bytu.

Wielorakie są konkretyzacje tego uczestnictwa świeckich w Kapłaństwie Chrystusowym. Mówi o nich przytoczony tekst Konstytucji *Lumen gentium* i wiele innych tekstów soborowych. Modlitwa, praca i cierpienie, świadomy udział w zgromadzeniu Eucharystycznym, życie sakramentalne,

troska o domy Boże, troska o powołania kapłańskie czy zakonne, a nade wszystko habitualna gotowość dawania Bogu we wszystkim siebie i całego stworzenia – to podstawowa rzeczywistość Kościoła, jego funkcja Kapłańska, poprzez którą Kościół nadaje właściwe znaczenie samemu istnieniu człowieka i świata – istnienie to bowiem pochodzi od Boga i do Boga winno być zwrócone, Jemu oddane. W obrębie tej podstawowej funkcji Kościoła świeccy urzeczywistniają właściwe sobie apostołstwo. Trzeba tylko pracować nad tym, aby czynili to z pełną świadomością i dojrzałością, aby to wszystko „odbywało się w Duchu”, jak głosi tekst soborowy.

4. APOSTOLSTWO ŚWIECKICH JAKO UDZIAŁ W TEJ FUNKCJI KOŚCIOŁA, KTÓRA WYNIKA Z UCZESTNICTWA W PROROCKIM POSŁANNICTWIE CHRYSYUSA

Z kolei zaś czytamy w tej samej Konstytucji *Lumen gentium*:

„Chrystus, Prorok wielki, który zarówno świadectwem życia, jak mocą słowa ogłosił Królestwo Ojca, pełni swe prorocze zadanie aż do pełnego objawienia się chwały – nie tylko przez hierarchię, która naucza w Jego imieniu i Jego władzą, ale także przez świeckich, których po to ustanowił świadkami oraz wyposażył w zmysł wiary i łaskę słowa (por. Dz 2, 17-18; Obj 19, 10), aby moc Ewangelii jaśniała w życiu codziennym, rodzinnym i społecznym. Okazują się oni synami obietnicy, jeśli mocni w wierze i nadziei wykorzystują czas obecny (por. Ef 5, 16; Kol 4, 5) i w cierpliwości oczekują przyszłej chwały (por. Rz 8, 25). A nadziei tej nie powinni ukrywać w głębi serca, lecz dawać jej stale wyraz swym postępowaniem oraz walką «przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw złym duchom» (Ef 6, 12), także przez formy życia świeckiego.

Tak, jak sakramenty Nowego Zakonu, z których pokarm swój czerpie życie i apostołstwo wiernych, typycznie zapowiadają i wyobrażają nowe niebo i nową ziemię (por. Obj 21, 1), tak ludzie świeccy stają się potężnymi głosicielami wiary w rzeczy, których się spodziewają (por. Hbr 11, 1), jeśli z życiem wiary niezachwianie łączą wyznawanie wiary. Ta ewangelizacja, to znaczy głoszenie Chrystusa dokonywane zarówno świadectwem życia, jak i słowem, nabiera swoistego charakteru i szczególnej skuteczności przez to, że dokonuje się w zwykłych warunkach, właściwych światu” (KK, 35).

Tekst powyższy mówi sam za siebie. Podstawową funkcją Kościoła jest wyznawanie wiary, świadectwo dawane Chrystusowi słowem i czy-

nem, ewangelizacja świata we wszelkich warunkach bytowania człowieka. Świeccy mają w tym swój szeroki i wymowny udział. Sobór podkreśla, że Chrystus – Prorok Wielki wyposażył ich „w zmysł wiary i łaskę słowa”. W tym tkwią najgłębsze niejako złoża ich apostołstwa. Zmysł wiary całego Ludu Bożego, jak stwierdza ta sama konstytucja gdzie indziej (KK, 12), odzwierciedla w sobie poniekąd bezbłędnie to świadectwo, jakie Chrystus – Prorok daje prawdzie Bożej. Trzeba wszystko czynić dla podtrzymania tego zmysłu wiary w całej jego czystości i autentyczności. Na nim opiera się również w zasadniczej mierze funkcja przekazywania wiary. Sobór wskazuje na małżeństwo i rodzinę, gdzie „odbywa się zaprawa w apostołstwie świeckich” i gdzie „znajduje się znakomita jego szkoła”, jeżeli „rodzina chrześcijańska pełnym głosem oznajmia zarówno obecne cnoty Królestwa Bożego, jak i nadzieję błogosławionego żywota”, jeżeli „przykładem i świadectwem swoim przekonuje świat o jego grzechu i oświeca tych, co szukają prawdy” (KK, 35).

Jednakże nie na samej rodzinie kończy się apostołstwo świeckich w tej dziedzinie. Sobór stwierdza, że „powinni oni prowadzić cenną działalność, mającą na celu ewangelizację świata” – i dlatego też „ludzie świeccy pilnie starać się mają o głębsze poznawanie prawdy objawionej i usilnie błagać Boga o dar mądrości” (KK, 35). Widzimy od razu niemało zastosowań, które rodzą się z tych bogatych myśli soborowego *magisterium*, myślimy o wszystkim, czego mogą i powinni dokonywać świeccy w dziedzinie katechizacji rodzinnej i parafialnej, w dziedzinie nauczania, nauki i kultury katolickiej. Jednakże wszystkie te zastosowania odłożymy na później, zatrzymując się na razie przy stwierdzeniach natury zasadniczej.

Uczestnictwo Ludu Bożego, a w szczególności świeckich jego członków, *in munere profetico Christi* wyraża się w przenikaniu całego ludzkiego poznania prawdą Bożą, światłem Chrystusa. Jest to znów podstawowa funkcja Kościoła, funkcja głęboko i wszechstronnie pojętej ewangelizacji. Świeccy nie tylko mają przyjąć Ewangelię jako prawdę „dodaną” do ich życia świeckiego i świeckiego wykształcenia. Mają tę prawdę niejako przeświecić sobie właściwą wiedzą o świecie, o człowieku i przyrodzie, to bynajmniej nie oznacza odbierania jej własnych wymiarów i metod, jak to przypomniał Sobór w sławnym paragrafie Konstytucji *Gaudium et spes* o słusznej autonomii rzeczy stworzonych. Szanując tę słuszną autonomię w dziedzinie poznania, każdy chrześcijanin „prowadzony jest niejako ręką Boga, który wszystko utrzymując, sprawia, że rzeczy są tym, czym są” (KDK, 36). I tak uczestniczy w tej zasadniczej funkcji Kościoła, który skierowując się do umysłu człowieka otwartego ku prawdzie, prowadzi ludzi do spotkania

z samą prawdą Bożą. Uczestnictwo w prorockiej misji Chrystusa realizuje się na tych szlakach, na tym terenie. Łatwo dostrzec, jak rozległy jest ten właśnie teren apostołstwa świeckich.

5. APOSTOLSTWO ŚWIECKICH JAKO UDZIAŁ W TEJ FUNKCJI KOŚCIOŁA, KTÓRA WYNIKA Z UCZESTNICTWA W KRÓLEWSKIM POSŁANNICTWIE CHRYSYTA

Jeżeli udział *in munere Christi profetico* wskazuje, najogólniej biorąc, na dziedzinę poznania jako podstawową funkcję Kościoła, a zarazem jako na rozległą dziedzinę apostołstwa – możliwości apostołskich – ludzi świeckich, to z kolei udział *in munere regali Christi* zdaje się wskazywać (znów najogólniej biorąc) na dziedzinę działania, na wielorakie ludzkie *agidile* i *factibile*, nawiązując do klasycznego rozróżnienia proweniencji arystotelesowskiej. Aby się o tym przekonać, wystarczy znów wczytać się w tekst konstytucji *Lumen gentium*. Tutaj ten tekst jest dłuższy i stopniowo doprowadza nas do takiego właśnie ujęcia podstawowej funkcji Kościoła i apostołstwa świeckich.

Naprzód więc Sobór wyjaśnia ogólniej naturę Królestwa samego Chrystusa i związanej z tym „królewkości” człowieka, czytamy:

„Chrystus, który stał się posłusznym aż do śmierci i dlatego został wywyższony przez Ojca (por. Flp 2, 8-9), wszedł do chwały swego Królestwa, Jemu wszystko jest poddane, póki sam siebie i wszystkiego nie podda Ojcu, aby Bóg był wszystkim we wszystkich (por. 1 Kor 15, 27-28). Tej władzy udzielił uczniom, aby i oni posiadli stan królewskiej wolności i przez zaparcie się siebie oraz przez życie święte pokonywali w sobie samych panowanie grzechu (por. Rz 6, 12), co więcej, aby służąc Chrystusowi w bliźnich, przywodzili również braci swoich pokorą i cierpliwością do Króla, któremu służyć – znaczy panować. Albowiem Pan również za pośrednictwem wiernych świeckich pragnie rozszerzać królestwo swoje, mianowicie królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju, a w królestwie tym samo także stworzenie wyzwolone zostanie z niewoli skażenia na wolność chwały synów Bożych (por. Rz 8, 21). Wielka zaiste obietnica i wielkie przykazanie dane zostało uczniom: «bo wszystko jest wasze, wy zaś Chrystusa, a Chrystus Boga» (1 Kor 3, 23)” (KK, 36).

Zostało tutaj wyraźnie uwydatnione działanie chrześcijańskie jako ten rodzaj samoopanowania właściwego osobie ludzkiej, poprzez który człowiek

najpełniej służy Bogu i ludziom „Chrystusowi w bliźnich” – i poprzez takie działanie „przywodzi ich do Króla, któremu służyć – znaczy panować”. To chrześcijańskie działanie, jak zresztą całe ludzkie działanie, skierowane jest stale do świata stworzonego, do zasobów przyrody, a poprzez to do człowieka, do różnych ludzi, poniekąd do całej ludzkiej rodziny. Stanowi ono nieustający wątek techniki i etyki. Czytamy bowiem:

„Powinni tedy wierni poznawać najgłębszą naturę całego stworzenia, jego wartość i przeznaczenie do chwały Bożej, i przez świeckie również dzieła pomagać sobie wzajemnie do bardziej świętego życia, tak, aby świat przepojony został duchem Chrystusowym i w sprawiedliwości, miłości i pokoju tym skuteczniej cel swój osiągał. W powszechnym zaś wypełnianiu tego zadania świeckim przypada szczególnie wybitne miejsce. Dzięki zatem swej kompetencji w umiejętnościach świeckich i przez swą działalność uwzniośloną wewnątrz łaską Chrystusową, winni oni wydatnie przyczyniać się do tego, aby dobra stworzone doskonałe były dzięki ludzkiej pracy, technice i cywilizacji społecznej zgodnie z przeznaczeniem, jakie im wyznaczył Stwórca, i z oświeceniem, jakie przyniosło Słowo Jego, dla powszechnego pożytku wszystkich bez wyjątku ludzi, aby były między nich bardziej odpowiednio rozdzielane i aby na swój sposób przyczyniały się do powszechnego postępu w ludzkiej i chrześcijańskiej wolności. W ten sposób Chrystus przez członki Kościoła oświecać będzie coraz bardziej całą społeczność ludzką zbawiennym swoim światłem” (KK, 36).

Czytamy dalej:

„Ponadto ludzie świeccy winni wspólnymi siłami tak uzdrawiać istniejące na świecie urządzenia i warunki, jeśli one gdzieś skłaniają do grzechu, aby to wszystko stosowało się do norm sprawiedliwości i raczej sprzyjało praktykowaniu cnót, niż mu przeszkadzało. Tak postępując, przepoją kulturę i dzieła ludzkie wartością moralną. Równocześnie w ten sposób lepiej przygotowuje się rolę świata pod zasiew słowa Bożego i szerzej otwierają się bramy Kościoła, którymi wyjść ma na świat orędzie pokoju” (KK, 36).

Szczególnie uwydatnia Sobór znaczenie moralności jako czynnika, który wyraża autentyczną „królewskość” człowieka, a przez to warunkuje Królestwo Chrystusa.

W ten sposób dochodzimy do kluczowej sprawy sumienia chrześcijańskiego, które musi kształtować działanie każdego świeckiego katolika w poszczególnych sprawach doczesnych:

„Ze względu na samą ekonomię zbawienia wierni winni uczyć się pilnie wyróżniać prawa i obowiązki, jakie spoczywają na nich jako na członkach Kościoła, od tych, które przysługują im jako członkom społeczności ludzkiej.

I mają starać się harmonijnie godzić jedne z drugimi. Pamiętając o tym, że w każdej sprawie doczesnej kierować się winni sumieniem chrześcijańskim, bo żadna działalność ludzka, nawet w sprawach doczesnych, nie może być wyjęta spod władzy Boga. W naszych zaś czasach szczególnie porządane jest, żeby to rozróżnienie i zarazem harmonia jak najjaśniej zabłyśły w sposobie działania wiernych, aby posłannictwo Kościoła pełniej mogło odpowiedzieć swoistym warunkom dzisiejszego świata. Jak bowiem uznać należy, że społeczność ziemską, słusznie poświęcając się troskom doczesnym, rządzi się właściwymi sobie zasadami” (KK, 36).

Widać więc jasno, że posłannictwo Kościoła w dzisiejszym świecie opiera się na działaniu chrześcijańskim, na dojrzałym od strony sumienia postępowaniu wszystkich członków Ludu Bożego, a w szczególności świeckich, bo oni żyją w świecie i kształtują świat.

6. ZAKOŃCZENIE

Jak już wielokrotnie powiedziano, nie wchodzimy tutaj w szczegóły. Nie odwołujemy się też ani do soborowego Dekretu *Apostolicam actuositatem*, którego treścią jest samo apostołstwo świeckich, ani też do polskiego *Dyrektorium apostołstwa świeckich*, przygotowanego przez odnośną Komisję naszego Episkopatu. Zatrzymujemy się na samych podstawach eklezjologicznych zgodnie z tematem, który mówi o apostołstwie świeckich jako uczestnictwie w podstawowych funkcjach Kościoła. W świetle naszych rozważań funkcje te, związane z posłannictwem samego Chrystusa – Kapłana, Proroka i Króla, kształtują się jako:

1. nadawanie właściwego znaczenia samemu istnieniu człowieka i świata;

2. przenikanie prawdą Bożą całego ludzkiego poznania;

3. kształtowanie w działaniu człowieka, w jego *agere* i *facere*, tego profilu dobra, który pochodzi od Chrystusa i na Niego stale wskazuje w różnych okresach dziejów i warunkach ludzkiego bytowania.

Są to podstawowe funkcje Kościoła. W funkcjach tych uczestniczą na swój sposób katolicy świeccy. Co więcej uczestnictwo ich jest tutaj jedyne w swoim rodzaju i niezastąpione:

„(...) zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukać Królestwa Bożego, zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej. Żyją oni w świecie, tzn. pośród wszystkich razem i poszczególnych spraw, i obowiązków świata, i w zwyczajnych warunkach życia

rodzinnego i społecznego, z których niejako utkana jest ich egzystencja. Tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadanie, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcania świata na kształt zacny, od wewnątrz niejako, i w ten sposób przykładem zwłaszcza swego życia promieniejąc wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa. Szczególnym więc ich zadaniem jest tak rozświetlać wszystkie sprawy doczesne, z którymi ściśle są związani, i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela” (KK, 31).

My zaś tutaj zgromadzeni duszpasterze polscy pragniemy ze wszystkich sił pracować nad tym, aby świeccy bracia i siostry to swoje wspaniałe powołanie urzeczywistniali „wedle miary daru Chrystusowego” (Ef 4, 7). Wiedzą bowiem pasterze – i tu pozwólcie, że jeszcze po raz ostatni zacytuję Konstytucję *Lumen gentium* – „iż nie po to ustanowieni zostali przez Chrystusa, aby całe zbawcze posłannictwo Kościoła w stosunku do świata wziąć na siebie samych, lecz ich zaszczytnym zadaniem jest tak sprawować opiekę pasterską nad wiernymi i tak uznawać ich posługi oraz charyzmaty, żeby wszyscy oni pracowali zgodnie, każdy na swój sposób, dla wspólnego dzieła” (KK, 30).

ŹRÓDŁO: Prezentowana wersja wykładu została opracowana na podstawie maszynopisu pochodzącego z archiwum ks. prof. Józefa Majki.